

Szkoła dawniej i dziś.

1. Cele lekcji

a) Wiadomości

1. Poznawanie znaczeń wyrazów zapożyczonych, związanych z najnowszą nauką.
2. Wiadomości na temat szkoły XIX wieku.
3. Kierunki rozwoju dzisiejszej szkoły.

b) Umiejętności

1. Redagowanie instrukcji.
2. Redagowanie wyjaśnień słownikowych.
3. Czytanie ze zrozumieniem tekstu z archaicznymi i gwarowymi wyrażeniami oraz z neologizmami artystycznymi.
4. Formułowanie postulatów związanych z unowocześnianiem szkoły.

c) postawy

1. Rozumienie konieczności nauki oraz istnienia szkoły.
2. Dostrzeganie procesu unowocześniania szkolnictwa i włączanie się w ten proces.

2. Metoda i forma pracy

Pogadanka, samodzielna praca z tekstem, ćwiczenia słownikowe, ćwiczenia redakcyjne – teksty użytkowe.

3. Środki dydaktyczne

Teksty literackie:

1. Jesionowski Jerzy, *Za sto lat*,
2. Sienkiewicz Henryk, *Antek* (fragment dotyczący szkoły),
3. Wojtyczko Maciej, *W przyszłości*.

4. Przebieg lekcji

a) Faza przygotowawcza

Powitanie. Zapisanie tematu lekcji na tablicy i w zeszytach.

2 min.

b) Faza realizacyjna

1. Uczniowie po cichu czytają fragment noweli H. Sienkiewicza pt. *Antek* – o przeżyciach Antka w szkole. Mają też za zadanie podkreślić w tekście fragmenty, które opisują cechy dawnej szkoły, różniące ją od współczesnej.

- 5 min.
2. Kilku uczniów odczytuje podkreślone przez siebie fragmenty, uzasadniając swój wybór – przedstawiając przemiany, jakim uległa szkoła. 3 min.
 3. Pogadanka o innych cechach nowoczesnej szkoły. 2 min.
 4. Nauczyciel czyta głośno wiersz Jerzego Jesionowskiego pt. *Za sto lat*. 2 min.
 5. Dzieci piszą w punktach instrukcję obsługi wszechstronnego, wymarzonego robota szkolnego, zawierającą opis czynności, które będzie on wykonywał za uczniów. Kilkoro dzieci odczytuje swoje pomysły. 10 min.
 6. Nauczyciel pyta, czy jest możliwe, żeby roboty lub komputery we wszystkim zastąpiły kiedyś uczniów. Prosi o uzasadnienie każdej wypowiedzi. 1 min.
 7. Uczniowie czytają fragment opowiadania M. Wojtyszki pt. *W przyszłości*, wynotowując w zeszytach niezrozumiałe wyrazy z pozostawieniem miejsca na ich wyjaśnienie (3 linijki). 5 min.
 8. Niezrozumiałe wyrazy zostają wypisane na tablicy i wyjaśnione w formie słownikowej przez wybranych uczniów. W tym celu należy wykorzystać słownik wyrazów obcych, gdzie znajdują się wyjaśnienia słów, od których autor tekstu utworzył nowe formy. Dzieci przepisują wyjaśnienia do zeszytów. 10 min.
 9. Nauczyciel pyta, czy dzieci chciałyby żyć w takim świecie, jaki przedstawiony jest w opowiadaniu Wojtyszki. Uczniowie uzasadniają swoje wypowiedzi. Mogą dodawać własne pomysły. 2 min.

c) Faza podsumowująca

Nauczyciel pyta, czy w świecie przedstawionym w opowiadaniu Wojtyszki i w wierszu Jesionowskiego naprawdę niepotrzebna byłaby szkolna nauka. 1 min.

Zadanie pracy domowej: napisz, co można i należy zreformować w dzisiejszej szkole – naszej lub ogólnie w szkolnictwie. 2 min.

5. Bibliografia

- 1) Artowicz Elżbieta, Wiśniakowska Lidia (oprac.), Bańkowski Andrzej (oprac. etymologii), Długosz-Kurczabowa Krystyna (oprac. zapożyczenia w dziale Addenda), *Słownik wyrazów obcych PWN*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- 2) Kopaliński Władysław, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, "Wiedza Powszechna", Warszawa, 1991
- 3) Michalski Stanisław (red.), *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej*, praca zbiorowa, t. 1, do 1918, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1982.

6. Załączniki

a) Karta pracy ucznia

Teksty literackie:

1. Jesionowski Jerzy, *Za sto lat*,
2. Wojtyszko Maciej, *W przyszłości*.

b) Zadanie domowe

brak

7. Czas trwania lekcji

45 minut

8. Uwagi do scenariusza

brak

Jerzy Jesionowski – Za sto lat

Za sto lat (albo niewiele więcej)

znikną obecne troski dziecięce.

Nikt się liczeniem nie będzie męczył,
bo elektryczny mózg go wyręczy.

Temu, którego pisanie nuży
samopiszący robot usłuży.

Zyska ten także, kto dużo czyta
wszystko nagrane będzie na płytach.

Nie będzie trzeba niczym się trudzić,
maszyny wszystko zrobią dla ludzi.

Tak będzie kiedyś. Ale dopóki
nie jest – nie radzę rzucać nauki.

Maciej Wojtyszko - W przyszłości

Tak, tak. Sprawa nie jest prosta. W roku 2059 wysłanie dzieci na wakacje to bardzo skomplikowane zadanie.

Są tacy, którzy uważają, że skoro dzieci chcą przeżywać przygody, to po prostu należy je zamknąć w pokoju z holowizorem i już. Holowizja daje przecież całkowite złudzenie rzeczywistości. Wszystkie wymiary i kolory oglądanych zjawisk są idealnie prawdziwe i można sobie obejrzeć zarówno zachód słońca nad morzem, jak i zasypane bielą góry, można się opalić pod promieniami tego nieistniejącego słońca lub zmarznąć podczas zadymki śnieżnej.

A można też przy pomocy maszyny elektronowej zaprogramować sobie krwawą walkę z Indianami, mecz piłki nożnej, piękny bal, na którym zostajemy wybrani królem królową zabawy, wycieczkę w dół Nilu z polowaniem na krokodyle, podróż na jakąś odległą i tajemniczą planetę...

Niestety, niektórzy rodzice są przeciwnikami holowizji. Nie bez racji uważają, że dzieci powinny stykać się z prawdziwymi ludźmi, pokonywać prawdziwe przeciwności, walczyć nie z urojonymi, a z prawdziwymi przeszkodami. Twierdzą, że życie w miejscu, gdzie każde niebezpieczeństwo rozwiewa się w ostatniej chwili (strzały i toporki indiańskie, paszcze krokodyli, ciosy szpady zamieniają się o dziesięć centymetrów przed nosem w mgłę), nie może na dłuższą metę przygotować ich do rzeczywistych, twardych wydarzeń życia codziennego.

Toteż, mimo oczywistych protestów, przyjemność tę ograniczono do rozsądnych wymiarów i zezwalano dzieciom na włączanie holowizora tylko w gronie rodzinnym.

Za to nauka, zwłaszcza historii, znacznie zyskała na tym wynalazku. Dużo łatwiej jest zapamiętać, kim byli faraonowie, jeżeli spędził kilka godzin na ceremonii koronacji faraona odtworzonej zgodnie z najnowszymi badaniami.

Piotruś i Ela byli już zbyt dorośli, żeby tkwić jak małe dzieci w holowizorze, ale planowali, że podczas wakacji to i owo sobie obejrzą.